

Szekspir napisał swojego Otella w oparciu o wcześniejsze o 40 lat opowiadanie Giovanniego Giraldiego (znanego pod literackim pseudonimem Cinthio) *Un Capitano Moro*. Od Włocha Szekspir pożytył zarys akcji i imię głównej kobiecej bohaterki dramatu, ale w zamian dał opowieści potencjał dramatyczny, a jej bohaterom prawdziwe rozterki. U Cinthia zawistny Iago (który nawet nie ma własnego imienia, tylko jest zwany chorążym) morduje Desdemonę (według instrukcji Otella) za pomocą uderzeń skarpetką wypełnioną piaskiem, pozorując później zawalenie się stropu. Obydwaj unikają wykrycia, ale później i tak dosięga ich sprawiedliwość: Iago denuncjuje Otella, a sam trafia na stryczek za jakieś inne sprawy. Przeżyła tylko Emilia, a cała historia jest jej retrospektywną opowieścią.

Szekspir, w ślad za Cinthiem, umieszcza akcję w mieście portowym na Cyprze (poza pierwszym aktem, który dzieje się w Wenecji). W czasach weneckich głównym portem wyspy była Famagusta, która stała się celem naszej dzisiejszej wycieczki. Aby jednak zachować (tradycyjnie) gradient historyczny, zaczęliśmy od antycznej Salaminy, leżącej kilka kilometrów na północ od obecnej Famagusty.

Salaminę, jeśli wierzyć mitom greckim, założył Teucer, przyrodni brat Ajaxa, który nie mógł wrócić do domu nie pomściwszy śmierci krewniaka w wojnie trojańskiej. Większość obecnych "obiektów archeologicznych" Salaminy pochodzi z czasów rzymskich: najlepiej zachowane są łaźnie z resztkami zdobiących je marmurowych rzeźb i półkolistą, splukiwaną latryną na kilkadziesiąt osób. Częściowo odtworzono też teatr, który pierwotnie pomieścić mógł 15 tysięcy widzów. W odróżnieniu od Paphos i Kurionu nie zachowały się niestety figuralne mozaiki, choć gdzieś tam można dostrzec resztki fresków. Większość miasta spoczywa jednak pod grubą warstwą ziemi, czekając na lepsze czasy dla archeologów.

W pobliżu Salaminy znajduje się kaplica z grobowcem św. Barnaby, który - według legendy - został przez jej mieszkańców ukamienowany za głoszenie propagandy religijnej. Świadkiem męczeństwa miał być św. Jan Ewangelista (kuzyn bądź bratanek Barnaby), który co prawda nie ruszył ręką w obronie, ale potem, po kryjomu pochował krewniaka z egzemplarzem Ewangelii wg św. Mateusza (Jan jeszcze swojej najwyraźniej nie napisał). Św. Barnaba miał spore zasługi dla chrześcijaństwa, albowiem zarekomendował św. Pawła innym apostołom i sporo jeździł z nim po basenie Morza Śródziemnego. Potem się jakby trochę pokłócili, i św. Paweł znalazł sobie innego kolegę, św. Sylwana, z którym pojechał do Syrii, a Barnaba z Janem na Cypr, gdzie dostąpił palmy męczeństwa.

Po czterystu latach Barnaba przyśnił się arcybiskupowi Salaminy i wskazał mu we śnie dokładną lokalizację swoich kosteczek. Arcybiskup pojechał z łopatką i we wskazanym miejscu znalazł to, co miał znaleźć. Ewangelia pojechała do Konstantynopola, święty został na Cyprze, jako patron i pierwszy męczennik. Obok

kaplicy znajduje się klasztor, obecnie przekształcony w muzeum (ostatni trzech mnisi opuścili klasztorne mury w 1976), ale nie wchodziliśmy: nie godzi się płacić Turkom za wizytę w grekokatolickim monasterze.

Pożegnawszy św. Barnabę, pojechaliśmy szukać śladów Otella. Jeśli mielibyście do spędzenia jeden dzień na Cyprze, bezwzględnie należy odwiedzić Famagustę. Chyba tylko powody polityczne sprawiły, że starówka nie dostała jeszcze statusu World Heritage nadawanego przez Unesco. Famagusta ma wiele zalet Nikozji bez jej wad - katedra jest lepiej zachowana i mniej nachalnie przekształcona w meczet, wokół znaleźć można wiele innych przykładów architektury z czasów krucjat i późniejszych (choć zwykle w stanie malowniczej ruiny), no i oczywiście nikt ładnej, otoczonej murem starówki brutalnie nie przepoławia.

Katedra wygląda jak przeniesiona żywcem z Francji - bardzo klasyczny gotyk, jak twierdzą miejscowi - najlepszy na Bliskim Wschodzie. Katedra (pod wezwaniem św. Mikołaja) była miejscem koronacji królów Jerozolimy - w czasach, gdy Lusignanowie władali Jerozolimą już tylko tytułarnie (na królów Cypru koronowali się w Nikozji). Podczas oblężenia (w 1571) straciła wieże; gdy przekształcono ją w meczet (Mustafy Lali Paszy - zdobywcy Famagusty) zyskała niewielki minaret.

Dziesięciomiesięczne oblężenie i ostrzał armatni (na miasto wystrzelono podobno ponad sto tysięcy kul) z roku 1571 wyrządziło wiele szkód budynkom wewnątrz murów miejskich. Oprócz katedry, która została meczetem z przyczyn politycznych, pozostałych kościołów nie odbudowano, głównie dlatego, że wraz z Wenecjanami zniknął z Famagusty rzymski katolicyzm, a gotyckie świątynie nie pasowały stylistycznie prawosławnym Grekom. Tak więc mamy malownicze ruiny dwóch kościołów św. Jerzego, kościoła św. Franciszka i dawnego pałacu weneckiego gubernatora wyspy. Bliźniacze kaplice Templariuszy i Szpitalników (echa rywalizacji pomiędzy zakonami rycerskimi) zachowały się w na tyle dobrym stanie, że urządzono w nich pub.

W stosunkowo najlepszym stanie zachowały się mury miejskie, pierwotnie otoczone wypełnioną wodą fosą. Fosę osuszyli Brytyjczycy w ramach walki z malarią w roku 1900. Elementem fortyfikacji jest zamek Otella, przebudowany przez Wenecjan pod koniec XV wieku (stąd lew św. Marka na płaskorzeźbie nad wejściem). Przyjmuje się przez domniemanie, że jest on miejscem akcji szekspirowskiego dramatu, ale tak naprawdę jego dzisiejszą nazwę ukuli i spopularyzowali w XIX wieku Brytyjczycy, zapewne szukając jakiegoś uzasadnienia dla swojego pobytu na wyspie.

Ostatnie oblężenie Famagusty miało miejsce pomiędzy 20 lipca a 15 sierpnia 1974, kiedy to cypryjska Gwardia Narodowa oblegała zamkniętych w murach miejskich Turków (miejscowych, oraz tych, którzy zbiegli z sąsiednich miejscowości).

Oblężenie przerwała odsiecz tureckiej armii. Nicolo Foscarini (wenecki architekt, który nadzorował w 1492 przebudowę fortyfikacji miejskich) mógłby być dumny ze swojego dzieła.